

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robetnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Augustyna, Aleks.
Jutro Ściegie św. Jana

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 4 zachód 6 58
Dziś wschód księżyca 7 43 zachód 9 24

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Miłość Ojczyzny.

Miłość jest silna jak śmierć.

Idzie niepowstrzymana ni czasem ni miejscem; na szczytach gór i w głębi mórz, w lodach północy i żarach południa przez wieki ściele pokosem płon. Bezgraniczna jej siła, cudowna moc, co równa wiek i stan i w wyłączne bierze posiadanie. Koi ból i pragnień gasi żar; na rysach ciał kładzie majestat swój, pokojem wiecznym zwiewa doczesności pył. To śmierć.

I miłość jak mocarz kroczy zwycięski, pod stopy ściele opór i trud. Obcy jej świata sąd, obojętny własny los, byle dościgał pragnień kres i osiągnęła cel, byle się marzeń ziścił cud. Przez koron blask i purpur świt, wśród szczęku walk i cierpień mąk dąży na ideału szczyt. Młodości kwiat i życie, dobro dóbr, za wymarzony rzuca cel, jakby marnością za szczęścia płaci los. Tak miłość zwycięża znikomy świat. Tylko śmierć jej równa mocą, w jej uścisku składa broń.

Czemże jest miłość, zwłaszcza tak szczytna jak miłość ojczyzny. Miłość poświęceniem się dla umiłowanych, poświęceniem zupełnem, bez wyrachowania, oddaniem uczuć, życia i mienia.

A czemże ojczyzna? To ludzie i ziemia. Ludzie wspólnością celu i pragnień związani, stojący na straży przeszłości pamiątek. Ziemia karmicielka ojców naszych, ich potem przesiąknięta, uświęcona miłością i pracą. Powietrze, w którym jak struny rozpięte i wiecznie trącone brzmi pieśń i mowa praojców, a w niej pogłos szumu rzek i lasów naszych, lub jak Regulus przestrzegali ojczyznę, aby za to pójść na śmierć z ręki Kartaginy. Rósł i potęgował Rzym, bogacił się pracą i ofiarnością obywateli osobście ubogich. P. Valerius, parękróć konsul, koszttem składek publicznych został pochowany, bo nie posiadał majątku. Cincinnat, oracz na czterech iu-

gerach, jako zwycięski dyktator do pług ubogi skromnie powrócił, Fabriciusz, wódz szczęśliwy, kuszony przez Pyrrhusa obietnicą czwartej części królestwa, wołał w wolnej ojczyźnie pozostać ubogim, aniżeli obfitować w ujarzmionej przez wroga.

gerach, jako zwycięski dyktator do pług ubogi skromnie powrócił, Fabriciusz, wódz szczęśliwy, kuszony przez Pyrrhusa obietnicą czwartej części królestwa, wołał w wolnej ojczyźnie pozostać ubogim, aniżeli obfitować w ujarzmionej przez wroga.

Tak ongi i u nas bywało, gdy Polacy nie w złocie, lecz w żelazie się kochali. Rosła ojczyzna i chodziła w promieniach chwały w domu i u obcych, bo obywatele ukochali cnoty, chociażby z niemi życie było twarde. Lecz życie jest ciąglą zmianą i promienie słońca bledną, gdy się obniża z zenitu.

Minęło lat wiele i zmieniło się niejedno. W r. 1597 Skarga na sejmie wołał z kazalnicy: „Jeśliście ostrożni i mądrzy lekarze, znajdziecie kilka szkodliwych chorób rzeczypospolitej, które jej blizką śmierć ukazują. Pierwsza jest nieżyczliwość ku rzeczypospolitej i chciwość domowego łakomstwa. Druga niezgody i roztyrki sąsiedzkie... Do jakich dostatków i bogactw i wczasów ta was matka przywiodła, a jako was ozłociła i nadała... Sama tylko mało ma... Obyście takie serce ku ojczyźnie mieli, a za własnymi pożytki domów swoich nie biegali.”

I znowu minęło lat 220. Nieszczęścia przysłyły wielkie i zawody liczne, przepowiadnie się sprawdziły, doświadczenie wzrosło. Głos wieszczca, co za miliony kochał i cierpiał katusze, przejmował umysły i poruszał serca, a jednak w roku 1845 z żołnierza kapłan Kajsiwicz wołał do wybranych, bo do tych, co cierpieli na wygnaniu za ojczyznę i dla ojczyzny: „Zamiast biedz do jedności, uciekacie od niej co sił. Zamiast ścisnąć się by z własną niewygodą, każdy chce się rozeprzeć jaknajszerzej, ba radby sam jeden, gdyby mógł, czas i przestrzeń ogarnąć. Nie wcielić się w naród, ale naród wcielić w siebie. Nie służyć mu, ale się nim posługiwać... Gdyby naród istotnie był rzeczą pierwszą, główną, byłyby szkoły polityczne, socyalne; stronnictw, sektby nie było.” (Kaz. o jedności.)

I znowu minęło lat wiele, zamknęły się usta mówców natchnionych, w proch się rozsypało serce Słowackiego, który do Matki pisał:

Kląć będziesz, że tak twarda była na mnie zbroja...
Wiem, żebyś ci wróceniem moim lat przysporzył,
Mów, kiedy cię pytają, czy twój syn powraca,
Że syn twój na sztandarach jak pies się położył,
I choć wołał, nie idzie — oczy tylko zwraca.

a „Testament” kończył słowy:

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna...

Aż was zjadacze chleba — w aniołów przerobi.

A jednak po latach nie wszyscy jeszcze byli aniołami miłości, która jak matka płacze nad zbłąkanym dzieckiem, lecz go nie oskarża; oni przeciwnie, na opornych rzucali kamieniem obrazy, naród pragnęli wcielić w swe stronnice hasła.

Byli i tacy, którzy gry zrozumieć nie mogli, bo nie mieli miłości, która chociaż śpi, to serce jej czuwa, — gdzie oko nie doścignie, ani rozum nie wnika, tam ona ostrzega, bo łaskawa i łagodna jest, nie zazdrości, nie szuka siebie. Wszystko przetrwa, wszystko zniesie, chociażby w ubóstwie i w zapomnieniu, byle w szczęśliwej ojczyźnie.

„Głos Narodu.”

Ks. dr. Caputa.

Jak żyją i bawią się obecnie w Rydze!

(Wat.) Gazeta rosyjska „Petrogradskij Kurjer” umieszcza oryginalną korespondencję z Rygi, zawierającą cały szereg ciekawych szczegółów z życia w mieście, o którym bardzo dużo ostatnimi czasami pisze się i mówi. Z szczegółów tych przytaczamy w streszczeniu kilka następujących...

Wypróżnianie zawodów fabrycznych i robotników.

Przy znakomicie prosperującej politechnice w Rydze, której główny zarząd został niedawno przeniesiony do Dorpatu, otwarto obecnie „Biuro Pracy.”

W otwarciu i zorganizowaniu biura tego brał czynny udział też wszechrosyjski związek ziemstw. Biuro obrało sobie zadanie pośredniczyć wydalonym z Rygi robotnikom w otrzymaniu roboty poza miastem. Bardzo wiele osób zgłasza się do biura, ale i popyt pracy wciąż wzrasta. Od pewnego wojenno-przemysłowego komitetu z Moskwy zażądano przysłania 10 tysięcy robotników. W ciągu ostatniego tygodnia umieszczono już przeszło 14 tysięcy robotników w rozmaitych przemysłowych zakładach Rosyi środkowej oraz północnej. Początkowo wydano tylko robotników najlepiej uzdolnionych i zawodowo wykształconych. Ci zostali zaraz wywiezieni do Piotrogradu, Moskwy, Pormy, Rewla itd. Do Charkowa przeniesiono fabryki Leitnera, Richarda Pole i jedną część zakładów fabrycznych Prowolca. Jednocześnie przeniesiono fabrykę Felsera do Niż - Nowgorodu. Szczegóły statystyczne, dotyczące wszystkich przesiedlonych zakładów przemysłowych przysłano do osobnej komisji centralnych władz piotrogórkich, które zażądały specjalnie przysłania sobie szczegółowych referatów z przebiegu dotychczasowych ewakuacji w Rydze.

Z życia warstw mieszczańskich.

W niektórych dzielnicach miasta, a szczególnie na przedmieściach, daje się znów zauważyć brak monety drobnej, co nie uważają zresztą za nic nadzwyczajnego w obecnych czasach wojennych. Rzecz o wiele ważniejszą jest atoli to, że kilkanaście większych sklepów zmuszonych zostało wskutek częściowego opuszczenia miasta do otwierania tylko przez kilka godzin dziennie. W ostatnich dwu lub trzech dniach ruch opuszczania miasta przez ludność wprawdzie nieco osłabł, ślady tego dają się jednak zauważyć tylko na dworcach kolejowych, gdzie napływ pasażerów jest teraz mniejszy, aniżeli w ubiegłym tygodniu. Wskutek tego odesłano kilka osobnych pociągów, przystanych z Piotrogradu oraz Moskwy specjalnie po uchodzących, z powrotem do Piotrogradu i Moskwy... W ubiegły czwartek przybyła do Rygi większa ilość jeńców wojennych z Kalniecy na. Jednocześnie powołano do Rygi z prowincji nadbałtyckich pastora Richarda Bahra. Stało się to na specjalny nakaz generała Kurlowa, starającego się, żeby jeńcy nie zostali pozbawieni opieki duchowej. Z kół mieszczańskich usunęto przedewszystkiem lekarzy, adwokatów i notariuszy. Oprócz tego zostały z miasta przeniesione wszystkie lazarety, zarówno tak cywilne jak i też wojskowe. Większą część banków również już przeniesiono. Bank chłopski znajduje się obecnie w Orłowie. Kancelarya generała Kurlowa urzęduje teraz w Dorpacie... Ruch tramwajowy stał się znów normalny, chociaż ogólna liczba wagonów zmniejszyła się, tramwaje jeżdżą jednak na wszystkich liniach miejskich i podmiejskich... Przed kilku dniami usunięto z miasta na głównym rynku olbrzymi pomnik Piotra Wielkiego, a przed katedrą usunięto jednocześnie pomnik biskupa Alberta...

Stosunki w kąpielach morskich pod Rygą.

Życie w licznych miejscowościach kąpielowych znajdujących się w pobliższej okolicy Rygi, płynie dotąd zwykłym trybem. W Binderlingshofie, Maiorenhofie, Dublenie oraz Karlsbadzie, liczba gości kąpielowych nie tylko nie zmniejszyła się, lecz jeszcze poważnie wzrosła wskutek zamknięcia dla Rosyan wszystkich kąpiel zagranicznych. Wzdłuż brzegu morskiego wciąż jeszcze można widzieć całe zastępy kąpiących się, chociaż odgłosy strzałów armatnich oraz karabinowych słychać tu wcale wyraźnie. Ludność miejscowa i goście przyzwyczaili się już jednak do nich i nie zdradzają żadnej obawy.

Wokoło wojny.

Oredzie niemieckie z wtorku.

Zachodnie pole walki. Podczas wczorajszej wizyty przed Zeebrügge dała flota angielska około 60 do 70 strzałów przeciw naszym obwarowaniom wybrzeżnym. Wskutek tego ostrzeliwania mieliśmy 6 rannych i 1 zabitego, a oprócz tego, wskutek daleko idących pocisków, zostało rannych 3 belgijskich mieszkańców. Szkód w materiale nie wyrządzono. W Wogezach na północ od Münster walka w ciągu dnia ustała; wieczorem zaatakowali Francuzi nasze pozycje pod Barrenkopf ponownie a także i na północ od tegoż. Ataki zostały odparte, słabe części nieprzyjaciela, które wdarły się do naszych pozycji — zostały odparte. Kilka strzelców alpejskich wzięto do niewoli. Podczas walk, o których wczoraj donosiliśmy, pozostała część rowu pod Barrenkopf w ręku nieprzyjacielskim. Pod Loo — na południowy zachód od Dixmuid, został onegdaj zestrzelony francuski dwupłaszczynowiec przez jednego z naszych lotników.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) Na północ od Niemna nie było zmian. Na pozostałym froncie armii poczyniono postępy. Podczas walk na wschód i na południe od Kowna wzięły wojska nasze 9 oficerów i 2600 żołnierzy do niewoli i zdobyły 8 karabinów maszynowych.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) Na wzgórzach na północny wschód od Kleszczeli i w okolicy leśnej na południowy wschód od tejże miejscowości został wczoraj przeciwnik przez nasze wojska odparty. Pościg zbliża się ku lasom białowieskim. Nieprzyjaciel utracił przeszło 4500 żołnierzy, wziętych do niewoli i 9 karabinów maszynowych.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena.) Przed atakiem niemieckich i austro - węgierskich wojsk, posuwających się przez Pulwę i Bug, na wschód od ujścia Pulwy, nieprzyjaciel opuścił swe stanowiska. Pościg trwa. Na froncie południowo - zachodnim od Brześcia - Litewskiego zdobyto szturmem wzgórze pod Kopytowem. Nasze wojska posuwają się poprzez bagniste miejscowości na północny wschód od Włodawy ścigając pobitego nieprzyjaciela.

Oredzie niemieckie z wtorku.

Zachodnie pole walki. W Szampanii wysadziliśmy z powodzeniem kilka min. W Wogezach przy Schratzmännle odparto atak nieprzyjacielski granatami ręcznymi, a na południowy zachód od Sondernach odzyskano część rowów strzeleckich, utraczonych 17-go sierpnia. Niemiecki statek powietrzny zestrzelił onegdaj pod Nieuport dwupłaszczynowiec francuski.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) Na północy od Niemna wzięliśmy w pomyślnych potyczkach w okolicy Birz 750 Rosyan do niewoli. Armia generała pułkownika Eichorna posunęła się wśród walk zwycięsko dalej ku wschodowi. 1850 Rosyan dostało się do niewoli. Zdobyto kilka karabinów maszynowych. Armia generała Scholtza dotarła do Berezówki, zajęła Kniszyn i przekroczyła Narew na południe od Tykocina. Armia generała Gallwita wywalczyła sobie przejście przez Narew nad drogą Sokołów - Białystok. Jej prawe skrzydło dotarło po odrzuceniu nieprzyjaciela aż do Orlanki. Armia ta wzięła 4700 Rosyan do niewoli, w tem 18 oficerów i zdobyła 9 karabinów maszynowych.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) Nieprzyjaciel usiłował wczoraj nadaremnie powstrzymać nasz pościg. Został zaatakowany i odrzucony do puszczy Białowieskiej. Na południe od puszczy wojska nasze dotarły do okolicy, położonej na wschód od Wierchowicz. Wzięto przeszło 1700 jeńców.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena.) Ręczona grupa wojsk, postępując za pobitym nieprzyjacielem zbliża się do wzgórz na zachodnim brzegu Lesny (na północ od Brześcia - Litewskiego). Na południowo - zachodnim froncie Brześcia - Litewskiego, pod Dobrynka, wojska austro - węgierskie i niemieckie przełamały wczoraj, wysunięte naprzód, pozycje forteczne. Na wschodnim brzegu, na północny wschód od Włodawy, części armii generała Linsingena posuwają się wśród walk ku północy.

Oredzie rosyjskie.

(Wat.) W okolicy Rygi nie ma zmian. W kierunku z Kowna do Wilna nieprzyjaciel w nocy na 23 sierpnia i następnego dnia nie przestał naciskać na nasze wojska, które powstrzymują jego ofensywę. Pomiędzy Bobrem i Narwią wycofaliśmy się ze wszystkich naszych stanowisk na lewy brzeg Bobru. W zgodzie z tym ruchem opuściliśmy dnia 22-go sierpnia wieczorem owarowania Osowca, które stanowią część wymienionych stanowisk. Pomiędzy górną Narwią a Bugiem trwały w nocy na 23-go i w dniu następnym nadzwyczajnie uporczywe ataki nieprzyjaciela w okolicy na wschód od Bielska i w odcinkach frontu Kleszczeli - Wysoko - Litewsk - Orla. Niektóre z tych ataków zostały, pomimo liczebnej przewagi nieprzyjaciela, odparte ze znacznym powodzeniem przez naszą piechotę przy współdziałaniu konnicy. Wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy karabiny maszynowe. Przedsięwzięcie to ułatwiło nam znacznie obsadzenie nowych stanowisk. Na prawym brzegu

Bugu powstrzymaliśmy w nocy na 23-go sierpnia próbę nieprzyjacielską, aby podjąć na nowo ofensywę w kierunku na Kowel. Walka, która rozpoczęła się dnia 23-go bm., w okolicy Piszczu, trwa nadal.

Rosyjskie sprawozdanie o walce w zatoce ryskiej.

(Wat.) W dniu 16-go sierpnia wznowiła flota niemiecka wielkimi siłami ataki przeciwko naszej pozycji przy wejściu do zatoki ryskiej. Okręty nasze odparły w dniu 16-go i 17-go sierpnia ataki nieprzyjaciela, który zastosował wszelkie przygotowania do swego wjazdu do zatoki ryskiej wśród sprzyjającej mu nadzwyczaj mglistej pogody. Pod osłoną gęstej mgły wtargnęły znaczne nieprzyjacielskie siły do zatoki ryskiej, podczas gdy nasze okręty wycofały się, stawiając nieprzyjacielowi ustawiczny opór i pozostawając z nim w bezustannej styczności. W dniu 19-go i 20-go sierpnia poczynił nieprzyjaciel wywiady na wszystkie strony i wdał się jednocześnie w walkę z naszymi okrętami. Wskutek tej walki poniósł nieprzyjaciel znaczne straty w łodziach torpedowych. Z naszej strony utraciliśmy kanonierkę „Siwucz”, która zatonała chwałebnie w nierównej walce z nieprzyjacielskim krążownikiem. Otoczony torpedowcami, odszukał on „Siwucza” i ostrzeliwał go z odległości 400 metrów. „Siwucz”, osłonięty całym promieniem, odpowiadał strzałami tak długo, dopóki nie utonął, zatapiając sam przedtem nieprzyjacielski torpedowiec. Ze względu na swoje poniesione straty i bezowocność swoich wysiłków, opuścił nieprzyjaciel, jak się zdaje, zatokę ryską. Od 16-go do 20-go nie zostało mniej jak dwa krążowniki i 8 torpedowców częściowo uszkodzonych a częściowo zatopionych. W tym samym czasie udało się naszym dzielnym sprzymierzeńcom storpedować jeden z najsilniejszych dreadnaughtów floty niemieckiej na morzu bałtyckim.

Oredzie francuskie z poniedziałku.

(Wat.) W Artois, w odcinku Souchez - Neuville, strzały karabinowe i walki na granaty ręczne bez potyczki piechoty. Pomiędzy Somme i Oise i na wzgórzach pomiędzy Oise i Aisne, była obustronna ożywiona kanonada. W Argonach krótkie walki przy pomocy bomb i petard nad krańcami zachodnimi w Fontaine Madame i w lesie Bolante. W Wogezach zajęliśmy grzbiety Lingekopf i Barrenkopf wśród ożywionej walki, po nadzwyczaj skutecznym ostrzeliwaniu kilku nieprzyjacielskich rowów strzeleckich... Na pozostałym froncie przeszła noc bez żadnego zajścia. W dniu 22-go sierpnia bombardowały samoloty nasze dworce w Lens, Liétard, Loos i tor kolejowy Lille - Douai.

W Artois, na północ od Souchez i w odcinku Neuville - Rodicourt ustawiczna obustronna działalność artyleryjna. Nieprzyjaciel rzucił kilka granatów na Arras, Montdidier i Reims. Skuteczne wyniki naszego ognia, odpowiadającego i zmierzono go przeciw nieprzyjacielskim rowom strzeleckim i bateriom, zauważono w kilku miejscach. W Szampanii na froncie Perthes - Beau Sejour ożywiona walka bombami i granatami ręcznymi. Przed Ville sur Tourbe został, wysunięty naprzód rów nieprzyjacielski wysadzony w powietrze miną.

Oredzie francuskie z wtorku.

(Wat.) W ciągu nocy odbyło się kilka akcji artyleryjskich w odcinku na północy od Arras pomiędzy rzekami Somme i Oise, oraz w Argonach. W Wogezach toczyły się wczoraj walki na wzgórzach położonych na wschód od Fecht pod Schratzmännle. Pomimo kilku przeciwaataków nieprzyjaciel nie zdołał odzyskać obszaru, który utracił. Pod Barrenkopf utrzymaliśmy również zdobycze, uzyskane wieczorem dnia 22-go sierpnia. Niemcy uderzyli ponownie na nasze rowy strzeleckie na grzbiecie góry Sondernach, lecz zostali odparci.

W Belgii (w okręgu Boesonghe), w Artois (w okręgu na północ od Arras) i pomiędzy Somme a Oise, silna działalność obustronnej artylerii. Nieprzyjaciel rzucił kilka granatów na Montdidier. Nasze baterie wmiały się do walki i powstrzymały ogień. W Szampanii, na froncie Perthes Boisejour, a tak samo w Argonach, prawie nieprzerwana walka granatami ręcznymi i bombami, przy udziale artylerii rozmaitego kalibru. Z reszty frontu nie ma nic do doniesienia. Eskadra, składająca się z 7 szybowców, bombardowała w nocy z 23 na 24-go dworce kolejowe w Tergier i Uovon. Nasze szybowce rzuciły przeszło 80 pocisków. Zauważono kilka pożarów na dworcu w Tergier. Wszystkie nasze szybowce powróciły.

Oredzie włoskie z poniedziałku.

(Wat.) Nieprzyjaciel usiłował wtargnąć nagle do nowej linii obronnej położonej nad stokiem Col di Lana, schodzącego do Salesi. Aczkolwiek atak ten poprzedzony został gwałtownym ogniem i rzucaniem bomb i granatów ręcznych i został ogniem tym poparty, odrzucono go na całej linii.

W odcinku Tilmein rozwijają się jeszcze, zmierzające do otoczenia tego miejsca w sposób metodyczny przygotowawcze prace przy ciągłym postępie. Na Karst wzięły wojska nasze przez nagle wykonany atak w posiadanie kilka silnie obwarowanych rowów strzeleckich, które tamowały pochód naprzód naszego lewego skrzydła.

Słabe ataki, które nieprzyjaciel przedsięwziął na przeciwnym od okolicy Seibusi skrzydle, zostały odparte.

Lotnicy rosyjscy bombardują Warszawę.

(Wat.) Pisma warszawskie donoszą, że w dniu 16-go sierpnia ukazał się o godz. 4 minut 30 rano lotnik rosyjski i rzucił najwidoczniej przeciw dworcowi wiedeńskiemu skierowane bomby, które wybuchły na ulicy Okopowej pod Nr. 21. Strat w ludziach nie było, wyleciały tylko szyby w pobliskich domach.

Francuscy oficerowie dyrektorami wojskowych szkół rosyjskich.

(Wat.) Gazeta rosyjska „Petrogradskij Kurjer” do wschodnio - rumuńskiego miasta Jassy przybyła już liczniejsza wyprawa oficerów francuskich, jadących do Rosji. Zadaniem oficerów, na ogół wyższych, ma być nowe zorganizowanie wojskowych szkół rosyjskich, których zarząd francuscy fachowcy objęliby zaraz po swym przybyciu na obszary rosyjskie we własne ręce. Według dotychczasowych planów mają zostać otwarte nowe szkoły tymczasowo w Piotrogradzie i Moskwie, później dopiero przysłoby do otwarcia podobnych zakładów jeszcze w kilku większych miastach wschodnio - rosyjskich.

Parlament niemiecki.

(Wat.) Na środowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego przyjęto prawie bez dyskusji rezolucję posła Albrechta i towarzyszy, domagającą się bezwłocznego utworzenia przy Radzie Związkowej centrali dla dostarczania środków żywności, przy udziale rady, składającej się z członków mianowanych przez parlament. Centrala otrzymuje prawo obłożenia aresztem albo wywłaszczania środków żywności dla dostarczania ich związkom komunalnym.

Na wniosek komisji został rządowi przekazany jako materiał szereg wniosków, dotyczących ustanowienia cen środków żywności, praw, przysługujących związkom komunalnym, dalszego obniżenia cen zboża i mąki, ustalenia różnicy pomiędzy cenami zboża i mąki, określenia procentu mąki i otręb, przeznaczonych dla bydła, cen zboża do siewu, obrotu jęczmieniem itd., oraz wniosków, dotyczących udzielenia dodatków drożyznianych urzędnikom z pensją poniżej 3000 marek, popierania rodzin żołnierzy w służbie czynnej, poprawienia doli robotników w przemyśle tkackim i innych.

Wiadomości z Warszawy.

Warszawsko - wiedeńska kolej.

(Wat.) Zamknięty od dłuższego czasu dworzec kolei warszawsko - wiedeńskiej jest znowu otwarty dla szerokiej publiczności. Codziennie wyjeżdżają z dworca tego tysiące ludzi do Skierniewic, Łodzi i dalej. Między podróżnymi spotyka się dużo kupców oraz ludzi, którzy zamieszkiwali w obrębie i wzdłuż linii kolejowej. W jak najbliższym czasie zostanie otwarta bezpośrednia komunikacja do Berlina i Wiednia.

Olbrzymi odpływ z Warszawy.

(Wat.) Drogą prywatną dowiadujemy się, że w ciągu ostatnich dni dał się zauważyć olbrzymi ruch ludności z objętych pożogą miejscowości w strony rodzinne. Napływ ludności, starającej się o przepustki, jest tak wielki, że dotychczasowa jedyna instytucja paszportowa przy placu Saskim, nie mogła podjąć nawałowi pracy. Wobec tego władze wojskowe wydają teraz przepustki również na ulicy Długiej, w Alejach Jerozolimskich i Aleksandrowskiej ulicy na Pradze. Osobom prywatnym wydawane są przepustki tylko w razach wyjątkowych i po opłaceniu kosztów paszportowych. Wychodzący mają podróż darmo i nie płać też za przepustki.

Piekące sprawy Warszawy.

(Wat.) Z pism warszawskich dowiadujemy się, że Rosjanie przed wycofaniem się z Warszawy zamierzali zniszczyć wszystkie zakłady miejskie, między innymi elektrownię, stację filtrów i gazownię. Gazownia była już nawet podminowana — lecz wskutek usilnych starań zdołano ją uratować od zniszczenia. Po wkroczeniu niemieckich wojsk do Warszawy, oddano wspomniane zakłady miejskie pod zarząd władz wojskowych, które też objęły zupełne ich kierownictwo. Najgorzej przedstawia się sprawa z Pragą, dokąd wskutek wysadzenia mostów nie dochodzi ani gaz, ani woda, ani elektryczność. Na szczęście znaleziono na Pradze studnię artezyjską, z której na razie dwoma maszynami dobywają wodę do pierwszego piętra. Sprawa zaopatrzenia Pragi w wodę stanowi troskę nowych władz i obecnie rozpatrują, czy nie udałoby się przeprowadzić przez Wisłę rury wodociągowej.

Dostarczanie węgla.

(Wat.) Jedną z najważniejszych potrzeb Warszawy — to dotychczasowy brak węgla. Władze niemieckie przystąpiły natychmiast do zarządzenia złego i jak wynika z pism warszawskich, przybył dnia 20-go bm. pierwszy transport węgla z Zagłębia Dąbrowskiego, na razie 3 pociągi. W niezadługim czasie zostanie Warszawa zaopatrzona w dostateczną ilość węgla tak dalece, że gazownie będą mogły być czynne w całej pełni i miasto znów zapłonie tysiącami światłami tam, gdzie nie było jeszcze elektryczno-

ści, a gdzie od kilku miesięcy panowały gęste zmroki.

Brak materyałów sukiennych.

(Wat.) Krawcy warszawscy uskarżają się na brak jesienich materyałów. Wszystkie materyały, jakie znajdowały się w magazynach warszawskich, zabrali Rosyanie z sobą.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Wiadomości potoczne.

Stały abonent „Gazety Gdańskiej” — gospodarz Wiktor Jakubek z Mściszewskich Pustek, walczący od roku już na wschodnim polu walki, który swego czasu otrzymał krzyż żelazny drugiej klasy, otrzymał w dniu 4-go lipca jako gefrajter krzyż żelazny pierwszej klasy. Walecznemu zuchowi, który nawet w polu nie popuścił „Gazety Gdańskiej”, na tej drodze życzymy szczęśliwego powrotu z pola bitwy do swych rodzinnych stron.

Brześć Litewski został zajęty w nocy z środy na czwartek przez wojska niemieckie także zjednoczone, postępują zatem nieustannie naprzód w głąb państwa rosyjskiego. Wszystko to śledzić można dokładnie na mapach geograficznych, mieszczących się w atlasie wojennym. Cena przytem niezwykle niska. Wynosi bowiem tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za zaliczką 20 fen. więcej. Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Czas już obecnie pomyśleć o zapisaniu pisma naszego na przyszły miesiąc. Kto zatem gazety jeszcze sobie nie zapisał, albo zna kogoś ze znajomych, którzyby chcieli rozdać kilka gazet między znajomych, nadsyłamy gazet darmo, byle tylko podali nam dokładny swój adres.

Żywcem spalony. Posiedziciel Jan Briese z Mechnacza w powiecie międzychodzkiem, wracając nocą do domu, palił cygaro. Od iskierek zatliło się jego ubranie i wnet nieszczęsny przedstawiał słup płomienny. W pobliżu nie było nikogo, ktoby mógł mu pomóc; w taki sposób Briese zginął tragiczną śmiercią.

Sredniowieczna desinfekcja. Jak wiadomo, cholera szerząc się w całej Galicyi panuje i we Lwowie. Na synów Izraela lwowskiego padł blady strach, który podszeptął im zastosowanie sredniowiecznego „środka desinfekcyjnego” przeciwko zarazie. Oto jak środek ten przedstawia się w opisie „Kurjera Lwowskiego”: „Aby odwrócić gniew Jehowy, chwyciono się dziwnych środków, przypominających wieki średnie. Dnia 4-go sierpnia br. zgłosili się wysłannicy Ghetta żydowskiego do komisaryatu cywilnego, wiodąc głuchoniemego starca Joska Arona Falkę i biedne dziewczę 17-letnie, Symę Koj, celem uzyskania pozwolenia na uroczyste rytualne śluby małżeńskie.

Ślub ma się odbyć na cmentarzu żydowskim, przy odgłosie muzyki, wśród liczego otoczenia mieszkańców Ghetta, przyczem ci mają w czasie całej ceremonii „przy jadł i napoju” oddawać się weselu, że przez tę ofiarę dziewczyny powściągnie gniew swój Jehowa i oddali zaraz choroby z miasta.

Dziewczę zapytane przez komisarza, czy zgadza się na to dziwne małżeństwo, popatrzyło w milczeniu na swego „oblubienica”, ale jako wybrana ofiara skłoniła w niemej odpowiedzi głowę. Para młodych zyskawszy żądane pozwolenie, oddaliła się w religijnym jakimś nastroju, aby popołudniu odbyć te dziwne gody i ubłagać gniew niebios. Może naprawdę pani cholera, jako osoba poważna i starsza już wiekiem, zlituje się nad losem dziewczęcia i zawstydzona jej ofiarą pójdzie precz. W każdym razie sposób odżegnania zarazy, o jakim dotąd nie zdarzyło mi się czytać w żadnym z pism odnośnych, zasługuje na zaanotowanie.

Oszustka. W niektórych miastach W. Ks. Poznańskiego odwiedza domy prywatne wyrafinowana oszustka, która opowiada, że przybyła w odwiedzin do niewidomego brata, znajdującego się w lazarecie w odnośnym mieście. Chcąc mu dopomóc, gdyż jest jedyną jego podporą, podejmuje się szycia w prywatnym domu. Łatwowiej osoby oszustka w ten sposób okradła. Udało się jej to w Bydgoszczy i Inowrocławiu, jak dotychczas stwierdzono, a pewnie i gdzieindziej. („Dzien. Pozn.”)

Zasądzenie denuncyanta. W Kościerzynie odpowiadał przed sądem ławniczym robotnik Franciszek Jarzemiński z Nakła w powiecie kartuskim za obrazę właściciela dóbr p. Teofila Trawickiego. Jarzemiński doniósł władzy wojskowej, że p. Trawicki miał się wyrazić: „Nie trzeba być głupim, to nie

będzie się żołnierzem. Trzeba się upić, potem położyć do łóżka, przywołać lekarza, niech kosztuje co chce, wówczas nie potrzeba stawać przed komisją wojskową.” Jarzemiński doniósł jeszcze, że p. Trawicki przed stawką w nocy pił i hałasował. Podczas rozprawy oskarżony domagał się, aby sprawę przekazano sądowi wojennemu. Sąd ławniczy, nabrawszy przekonania o bezpodstawności zarzutów przeciw p. Trawickiemu, skazał denuncyanta na 3 miesiące więzienia.

Kościerzyna. Kilku żołnierzy z tutejszej lecznicy kąpało się w pobliżu jeziorze. Trzech z nich wsiadło w starą łódkę nieszczelną i odbiło od brzegu. W odległości około 15 metrów nabrała łódka tyle wody, że zaczęła tonąć, a jadący żołnierze wpadli do wody. Żaden z nich nie umiał pływać. Spostrzegł to 17-letni Kazimierz Rekowski, który tamże się kąpał w pobliżu, przyplynał do przewróconej łodzi i wezwał żołnierzy, aby się jej na razie schwycili i starali się utrzymać na powierzchni wody. Następnie przyholował kolejno jednego i drugiego żołnierza do brzegu. Gdy po raz trzeci płynął ku łódce, aby i ostatniego żołnierza ocalić, nie zdążył już tego wykonać. Trzeci żołnierz poszedł na dno i utonął. Topielec, Wilhelm Fuchs, pochodził z Karlsruhe (Badenia) i należał do pułku zapasowego artylerii polnej nr. 55. Nieszczęście wydarzyło się w czasie, kiedy żołnierze mieli czas wolny na przechadzkę i wypoczęcie.

Wielkopolska.

Piła. Drogie cygaro. Pewien pan rzucił jednemu z przechodzących jeńców cygaro. Skazany został za to na 150 marek grzywny.

Czempin. W Szoldrach zachorowała wśród objawów otrucia się cała rodzina jednego z robotników dominialnych, składając się z ojca, matki i czworo dzieci. Przyczyną tego objawu nie umiano sobie pierwotnie wytłumaczyć, gdyż naiwni ludzie powodu choroby nie wyjawili nikomu, nawet tili się przed lekarzem, którego przywołano niezwłocznie. Dopiero następnego dnia, gdy jedno z dzieci zmarło, stwierdzono, że właściwą przyczyną wypadku było zatrucie grzybami. Wówczas jednak wszelka pomoc okazała się daremną i w przeciągu 24 godzin zmarli wśród strasznych boleści ojciec, matka i 20-letnia córka. Dwoje najmłodszych dzieci, dzięki wczesnemu użyciu środków zaradczych, zdołano ocalić.

Staropolska.

Nysa. Samobójstwo popełniła w lesie w pobliżu Bischofskoppe jakaś zagadkowa para. Samobójców zdołano rozpoznać, a mianowicie byli nimi 32-letni cieśla Zimmermann, żonaty i ojciec 6 dzieci i jakaś pielęgniarka chorych z Opawy. Zimmermann wziął swej żonie 250 koron, które przejechał z pielęgniarką, a gdy zabrakło pieniędzy, parka się powiesiła.

Pszczyzna. W czasie ostatniej powodzi w okolicy Dziedzic była zagrożona chata, w której znajdowało się siedmioro dzieci. Usiłowano dzieci te ocalić. W łódce zajęchano pod chatę i gdy dzieci wsadzono do łódki i miano ruszyć, łódź się przewróciła i wszystkie dzieci w wieku od 5 do 12 lat utonęły.

Brzeg. Pod nieobecność matki dwuletnia dziewczynka włożyła sobie na głowę „hełm” — blaszany garnek, którego potem nie było można zdjąć. Musiano zawezwać kowala, który naczynie przepiłował i w ten sposób dziecko uwolnił od „hełmu.”

Berlin. Rozległy handel zepsutemi uprawa handlarz jaj, Herman Berger. Za to musiał odpowiadać przed sądem, mianowicie przed izbą karną sądu ziemiańskiego III. Oskarżony zdaje się być specjalistą w handlu zgniłemi jajami, ponieważ już był trzykrotnie za podobne przewinienia karany. Obecnie zarzucało mu oskarżenie, że sprzedał 7 kop zupełnie zgniłych jaj. Przy sprzedaży postępował w ten sposób, że zepsute jaja przykrył warstwą jaj świeżych, tak, że badanie przez kupującego wypadło zawsze korzystnie. Prokurator, wychodząc z założenia, że oskarżony zawodowo uprawia handel zgniłemi jajami, wniósł o rok więzienia. Wyrok brzmiał na dziewięć miesięcy więzienia.

Kardynał Serafino Vanutelli. W nocy na 18-go bm. umarł dziekan św. Kolegium, kardynał Vanutelli w 82-gim roku życia. Przez śmierć jego ponosi Kolegium św. stratę bardzo bolesną, ponieważ był on jedynym z najwpływowszych i duchowo najwybitniejszych jego członków. Był długi czas nuncyuszem w Ameryce Południowej, w Brukseli i w Wiedniu, posiadał wyszkolenie dyplomatyczne i uchodził za najrzeczniejszego reprezentanta Kurii, gdy chodziło o przedstawicielstwo na decydujących kongresach itp. urządzeniach za granicą.

Długie lata stał on w pierwszym szeregu jako kandydat na Papieża i podczas ostatniego Koncilium tylko wiek podeszły usuwał go na plan dalszy.

Serafino Vanutelli urodził się w dniu 26-go września roku 1834 w Genazzo i został w roku 1860 wyświęcony na kapłana. Jako audytor nuncjusza Meglia był on na dworze cesarza Maksymiliona w Meksyku. W roku 1869 mianowany arcybiskupem tytularnym Nicaei i delegatem apostolskim w Ecuador i Peru. W roku 1887 mianowany karynałem, rok później sekretarzem Kongregacji inkwizycji. Papież Benedykt XV mianował go Camerlengo św. Kościoła.

Stan wody w Wile wynosił dnia 24 sierpnia pod Toruniem + 0,86, pod Fordonem + 0,74 pod Chełmem + 0,73, pod Grudziądem + 0,96, pod Kurzebrak + 1,36 pod Schievenhorst 2,48.

Gdańsk, dnia 24 sierpnia 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:
Wół 3 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-00 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00-00 mk., IV kl. słabe wypasłe każdego wieku 00-00 mk.

Stadników 150 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 60-66 mk., II kl. mięsistych, młodszych 50-55 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 43-49 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 40 mk.

Jaloszki i krowy 150 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00-00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 58-63 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 50-55 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 40-48 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 55 mk.

Cielaki 217 szt.: tuczne I kl. 00-00 mk., II kl., tuczne i pierwszorzędną cielaki do ssania 80-85 mk., III kl., średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 70-78 mk., IV kl. 50-65 mk., poślednie ssaki 00-00 mk.

Owce 474 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tucz. skopy 62-67 mk., II kl. starsze tuczne skopy 55-60 mk., III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 38-48 mk., IV kl. owca z nizin 00-00 mk.

Świny 631 szt.: I kl. tłusty, mające przeszło 3 ctr żywej wagi 00-00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże waga przeszło 2½ ctr. żywej wagi 00-00 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 i pół uosłnara żywej wagi 118-130 mk. IV kl. słabsze 115-124 mk. V kl. słabo rozwinięte. 141-00 mk., VI kl. maciory 110-108 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiemu w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorekiewicz w Gdańsku.

Atlas wojenny

zawierający 10 planów różnych widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie mapy składane :: Druk wielobarwny.

Niezbędny dla każdego. Nadzwyczaj stosowny do wysyłki dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką 1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do użytku starostów, družbów i gości przy godach weselnych. Wydanie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Zakład Najśw. M. P. Anielskiej w Kościerzynie.

Wyższa szkoła żeńska i pensjonat. Nowy semestr rozpoczyna się 21-go października. Zgłoszenia przyjmuje przełożona.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płatąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4 1/2% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Bank Ludowy w Chmielnie

E. G.
m. u. H.

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płaci 4 1/2 %.

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Grudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
5. Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kiełno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Stanisławów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanislawow p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Śliwice, Volksbank für Gr. Schlewitz und Umgegend, E. G. m. u. H., Gr. Schlewitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
21. Osiek, Bank ludowy E. G. m. u. H., Ossieck, Kr. Pr. Stargard.

Boże zmuaj się nam. Zbiór modlitw najpotrzebniejszych. Zestawił pleban dyecezyi chełmińskiej. Wielki druk! Format 6 : 9 cm. Stron 400. Zgrabniutka książeczka ta nadaje się przede wszystkim dla tych wszystkich, którzy z powodu krótkiego wzroku pragnęliby książki do nabożeństwa z wielkimi, czytelnymi literami, lecz o niewielkich rozmiarach. Dla nich książka ta nadaje się szczególnie, gdyż jest tak mała, że zmieści się wygodnie w dłoni, a przytem ma bardzo wielkie i wyraźne litery. Także dla dzieci, które jeszcze nie umieją czytać zbyt biegle jest książka ta niezwykle polecenia godną.

Cena w oprawie:

- Nr. 1. Imitacja, wyciski, brzeg nakrapiany —,40 mk. Z przesyłką —,50 mk.
Nr. 1-a. Płótno, wyciski, brzeg nakrapiany —,60 mk. Z przesyłką —,70 mk.
Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe narożniki 1,— mk. Z przesyłką 1,10 mk.
Nr. 11. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe narożniki, zameczek 1,30 mk. Z przesyłką 1,40 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i adres do nas wystarczy:
GAZETA GDANSKA — Danzig.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.
na papierze zwykłym 2,—
Jak w Koszérze kascelnygo obrele —,75
Jasiek z Knieji —,25
Kaszuba pod Wdmem —,25
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu —,90
Zarys ogólnej plewni i składni pomorsko-kaszubskiej 1,—

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem (Nachnahme). Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Przy słabości

żołądka, kolkach, braku apetytu i dolegliwościach żołądkowych wszelkiego rodzaju pomaga natychmiast

„Esencya

Kardynała Mayena“.

Cena: 1,25, 2,00 silniejsza 3,00 i 5,00 mk. Codziennie nadchodzi listy dziękczynne! Do nabycia w aptekach i drogeriach, oraz pod adresem:

Beckerswerke
Bromberg, Bahnhofstr. 13-b

Piegi,

żółte plamy,

opaleniznę etc. usuwa pod gwarancją

1/1 sł. 1,50 mk.

Axela - krem 1/2 „ 0,80 „

1 kaw. 50 f.

Axela - mydło 3 „ 1,40 „

J. Gadebusch.

Poznań (Posen O. 1.)

Oddz. A. I. Nowa ul. 7/8.

E. Kulesza,

Starogard — Pr. Stargard.

Poszukuję dyskretnego, przyjemnego przyjęcia na czas połogu, za wynagrodzeniem, w miejscu lub okolicy. Oferty proszę do Ekspedycji pod nr. 279.

Poszukuję rzetelnej dziewczyny, która potrafi dobrze gotować.

Euf. Przewoska
Bruss Wpr.

Uczennice

oraz robotnice do wicia cygar i robotnice do robienia cygar przyjmują wciąż fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu, Brunsberdze, Malborku i Starogardzie.

Polecamy:

gospodynie i służące. Poza tem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis für den Kr. Pr. Stargard. Telefon nr. 278.

Persil

pierze samodzielająco!

Henkela Soda do prania

Makulature

(stare gazety)

po 4 mk. za centnar oddaj.

„Gazeta Gdańska“.

„Polski Elementarz polski z obrazkami (wielki), zastosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szkołach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, poprawne i powiększone. W sztywnej, trwałej okładce. Stron 80. Cena tylko 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Toruński Elementarz polski z obrazkami (mały), zastosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szkołach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, poprawne i powiększone. Stron 32. Cena tylko 10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Elementarz polski do użytku szkolnego i domowego. Działkom naszym poświęca Karol Miarka. Stron 64. Cena tylko 10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Jeden z elementarzy powyższych znaleźć się powinien w każdym domu polskim. Rodzice powinni dbać o to, aby dzieci nauczyły się rychło czytać i pisać po polsku. Najlepszym podręcznikiem w tym celu są elementarze powyżej wymienione. Zamawiać należy pod adresem:
GAZETA GDANSKA — Danzig.

Wszelkie druki

wykonuje szybko i gustownie
Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.



Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości płacąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzienia

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej ZARZĄD
Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

Do Boga. Zbiór modlitw najpotrzebniejszych. Zestawił pleban dyecezyi chełmińskiej. Format 7 i pół : 11 i pół cm. Stron 224.

Drobniutka książeczka ta o małym zgrabnym formacie, nadaje się szczególnie dla dzieci. Zawiera też najpotrzebniejsze modlitwy i znajduje się z pewnością wielu zwolenników, gdyż odznacza się w dodatku niezwykle niską ceną. Każde dziecko powinno poprosić rodziców, aby mu ładną książeczkę tę kupili.

Cena w oprawie:

- Nr. 1. Imitacja, wyciski, brzeg nakrapiany —,30 mk. Z przesyłką —,40 mk.
Nr. 1-a. Płótno, wyciski, brzeg nakrapiany —,40 mk. Z przesyłką —,50 mk.
Nr. 1-c. Płótno, wyciski brzeg złożony —,50 mk. Z przesyłką —,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i cenę. Jako adres do nas wystarczy:
GAZETA GDANSKA — Danzig.

Boże bądź miłościw. Zbiór modlitw i pieśni służących dla dusz pobożnych. Format 9 : 12 i pół cm. Stron 624.

Sliczna ta książka do nabożeństwa, zawierająca bardzo pięknie dobrane nabożeństwo, stosowne dla każdej duszy pobożnej, jest powszechnie cenioną książką do nabożeństwa dla dorosłych, a odznacza się w dodatku jeszcze zgrabnym formatem.

Cena w oprawie:

- Nr. 1. Imitacja, wyciski, brzeg nakrapiany 1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.
Nr. 2. Skóra czarna, wyciski, brzeg nakrapiany 1,25 mk. Z przesyłką 1,45 mk.
Nr. 4. Skóra czarna, wyciski, brzeg złożony 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
Nr. 5. Skóra szagrynowa, okładka skośnie ścięta, wyciski, brzeg złożony 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 7. Skóra szagrynowa, wyciski, brzeg złożony, okucie i zameczek 2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.
Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe narożniki 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 17. Okładka biała, imitacja kości, gładka, wypukła, taki sam grzbiet, na białej stronie okładki obrazek, brzeg złożony zameczek 3,40 mk. Z przesyłką 3,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i cenę. Jako adres do nas wystarczy:
GAZETA GDANSKA — Danzig.

IRY. Powieści dla ludu. Z licznymi obrazkami. Zawierają następujące powiastki: I. Piotr i Jagna Bandurkowie. — II. Jak się pan Amandus Firkowski zaręczył? — III. Kasia. — IV. Wspomnienia o mojej matce. — V. Maryja-Aniela. — Ono wiązanie z krwawych dni 1831 r. — VI. Listy Marysi do Antka. Cena 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Bardzo ładne i ciekawe te opowiadania — urozmaicone dość licznymi obrazkami na pewno zajmą każdego czytelnika. Polecamy je gorąco każdemu, gdyż książka ta jest stosunkowo dość obszerna i tania. — Zamawiać należy pod adresem:
GAZETA GDANSKA — Danzig.